

w słowa Pana Jezusa znaczenia, które mimo wszystko jest z trudem wypracowane i budzi podejrzenie niezgodności z prawdą. Najmniej prawdopodobnym pod względem psychologicznym i ze względu na kontekst jest tłumaczenie *Noli me tangere. Me mou haptou* znaczy: „Nie chciej mnie zatrzymywać!“ Miłość wycisnęła ci łzy i skłoniła przynieść do grobu wonne olejki, aby zatrzymać Mą duszę dłużej na ziemi. Ta sama miłość, lecz oświecona wiarą, każe ci radować się, bo zwyciężyłem śmierć i wracam do Ojca wskazując drogę wszystkim zbawionym.

Ks. SEWERYN KOWALSKI.

Warszawa.

## WIECZERZA PAŃSKA W I. LIŚCIE ŚW. PAWŁA DO KORYNTIAN

Eucharystia od pierwszych chwil istnienia chrześcijaństwa stała się ośrodkiem życia religijnego. Czytamy w *Dziejach Apostolskich*, że chrześcijanie „*trwali w nauce apostoelskiej w uczestnictwie łamania chleba i modlitwach... (2, 42), codziennie także przebywali pospolu w świątyni, po domach zaś łamiąc chleb, pożywali pokarmy z weselem i prostotą serca, chwalcąc Boga... (2, 46). A pierwszego dnia po szabacie, gdyśmy się zeszli na łamanie chleba... (20, 7).* W przytoczonych tekstach mamy wzmiankę o zebraniach Eucharystycznych, zwanych „*łamaniem chleba*“ lub „*Wieczerzą Pańską*“ (1 Kor. 11, 20), na których starano się z całą możliwą wiernością (odtworzyć Ostatnią Wieczerzę Pańską. Treścią tych zebrań były: Uczta, wykład Pisma św., konsekracja chleba i wina z Komunią św. i modlitwy odmawiane lub śpiewane. Wszystkie te czynności zebrań religijnych pierwszych chrześcijan zostały objęte później nazwą Mszy św. W czasie przesładowań z powodu obowiązku tajemnicy (disciplina arcani) i rozpoczęcia praktyki pokutnej, część dydaktyczną Mszy św. oddzielono od właściwej ofiary i modlitw z nią związanych. Część pouczająca kończyła się modlitwą i błogosławieństwem biskupim. Właściwa Msza święta rozpoczynała się pocałunkiem pokoju i ofiarą chleba i wina wraz z przeistoczeniem, a kończyła się Komunią św., będącą spełnieniem

ofiary Eucharystycznej i jednocześnie wyrazem łączności wszystkich wiernych (Communio).

Z ofiarą Mszy św. łączyły się ściśle w początkach chrześcijaństwa uczty bratnie, zwane agapami<sup>1)</sup>, będące symbolem miłości i jedności wśród wiernych.

„Uczta nasza — pisze Tertulian<sup>2)</sup> — imieniem swym pokazuje, czym jest, nazywa się tak, jak u Greków miłość (*agape*). Św. Chryzostom (Hom. in Resur.)<sup>3)</sup> zaś tak te uczty nam przedstawia: „Wierni po wspólnym wysłuchaniu kazania i uczestniczeniu w Tajemnicach nie rozchodzili się zaraz, ale bogatsi przyniósłszy z domu potrawy ugaszczali uboższych i wszyscy razem w samym kościele używali jednego stołu i jednej uczty. W ten sposób przez wspólność stołu i poszanowanie świętego miejsca wzięły miłości się zacieśniały z wielką radością i pożytkiem wielkim“.

O podobnej uczcie miłości połączonej z Eucharystią, wspomina św. Paweł w pierwszym liście do Koryntian, (rozdział XI, 17 — 34), opisując ją w ten sposób:<sup>4)</sup>

*A nakazując to, nie pochwalam, że zebrania wasze zamiast się polepszać (stają się) gorsze.*

*Przede wszystkim bowiem słyszę, że gdy gromadzicie się w kościele, panują wśród was spory.*

*I po części wierzę w to.*

*Boć potrzeba, aby i różnice zdań były między wami, iżby dali się poznać ci, którzy wypróbowani są wśród was.*

*Otóż gdy się w tym właśnie schodzicie celu, nie jest to już spożywanie Wieczery Pańskiej.*

*Każdy bowiem własną wieczerzę wpierv bierze do jedzenia, przy czym jeden głoduje, drugi popija.*

*Czyż nie macie domów do jedzenia i picia!*

*Czyż przez to nie lekceważycie świątyni Bożej, i nie zawstydzacie tych, którzy nic nie mają?*

*Cóż wam powiem, czy mam was chwalić? Nie chwałę!*

*Albowiem otrzymałem od Pana, co też wam przekazałem,*

<sup>1)</sup> Gdy wspominam o agapach, mam tu na myśli uczty braterskie związane z święceniem Eucharystii, a nie urządzone z racji chrztu, czy pogrzebu lub też innych uroczystości.

<sup>2)</sup> Apologetyk (P. O. K., tom XX, Poznań, 1947), str. 161.

<sup>3)</sup> Tamże str. 162.

<sup>4)</sup> Według tekstu greckiego (Merk, S. I., Novum Testamentum, Roma, 1944).

że Pan Jezus owej nocy, której został wydany,  
wziął chleb, a dzięki uczyniwszy, potamal i rzekł:

TO JEST CIAŁO MOJE,  
ZA WAS (OFIAROWANE),  
TO CZYŃCIE NA MOJĄ PAMIĄTKĘ.

Podobnie wziął po Wieczerzy i kielich, mówiąc:  
TEN KIELICH STANOWI NOWE PRZYMIERZE  
WE KRWI MOJEJ,  
ILEKROĆ GO PIĆ BĘDZIECIE,  
CZYŃCIE TO NA MOJĄ PAMIĄTKĘ.

Ilekroć bowiem będziecie chleb ten jedli i kielich ten pili,  
głosić będziecie śmierć Pana, dopóki nie przyjdzie.

Ktoby tedy jadł ten chleb lub pił kielich Pański niegodnie,  
ten zawini wobec Ciała i Krwi Pańskiej.

(Niech zatem człowiek bada samego siebie  
a potem niech je ten chleb i niech pije z tego kielicha.

Kto bowiem je i pije (niegodnie), potępienie sobie je i pije,  
bo nie odróżnia Ciała (Pańskiego).

Dlatego tyłu wśród was jest słabych i chorych  
i tyłu umiera!

Gdybyśmy zaś sami siebie sądzili, nie byłibyśmy sądzeni.

Lecz jeśli Pan sądzi, to karci w tym celu,  
ażeby nas z tym światem nie spotkało potępienie.

A gdy się schodzicie na ucztę, bracia moi!  
oczekujcie przeto jedni drugich.

Jeśli ktoś głodny, niechaj je w domu,  
abyście się nie schodzili na potępienie.

A resztę zarządzę, gdy osobiście przybędę.

W powyższym ustępie rozróżnić możemy trzy części: pierwsza zawiera skarcenie Koryntian za nieodpowiednie zachowanie się na zebraniach eucharystycznych, druga przypomnienie Wieczerzy Wielko-czwartkowej, trzecia zlecenia dotyczące przygotowania się na Ucztę Pańską.

1) *Nagana za nadużycia na Uczcie Eucharystycznej* (w. 17—22).  
Św. Paweł w czasie pobytu w Koryncie wyłożył naukę Kościoła o Eucharystii, zachęcając do godnego obchodzenia pamiętki ustanowienia Najświętszego Sakramentu i przyjmowania Komunii świętej.

Uczty bratnie połączone z Eucharystią miały być w myśl wskazań Jezusa wyrazem miłości i jedności między wiernymi oraz środkiem wspomaganiania i odżywiania biednych. Koryntianie tak biedni jak i bogaci gromadzili się w domu specjalnie przeznaczonym na zebrania religijne, które św. Paweł nazywa „*Ekklesia*“, gdzie, dzieląc się z ubogimi, spożywano przyniesione dary i przystępowano do Stołu Pańskiego.

W czasie, w którym ten list był pisany, wspólny posiłek poprzedzający branie udziału w tajemnicy Eucharystii nie miał w sobie nic przeciwnego uszanowaniu i nie był nadużyciem, bo celem tego zwyczaju było jak najdokładniejsze odtworzenie porządku i szczegółów Ostatniej Wieczerzy. Dlatego nie za nieprzestrzeganie icium Eucharisticum karci św. Paweł Koryntian, lecz za nieodpowiednie zachowanie się w czasie uczt religijnych, które wkradły się do ich gminy, a nie odpowiadały charakterowi Wieczerzy Pańskiej: (*Nie pochwalam, że zebrania wasze zamiast się polepszać, stają się gorsze*, w. 17). Lekkomyślni i powierzchowni chrześcijanie mimo wiary, którą w teorii posiadali, zamieniali tajemnicę Najświętszą w rodzaj uczty pogańskiej. Zgromadzeni nie czekali jedni na drugich: bogatsi zasiadali do stołu oddzielnie, kłócili się nawzajem, prowadząc dysputy na temat nowej religii i pogardzając biedniejszymi. Ci ostatni, skrepowani pracą i wolą niedobrego chlebobdawcy, nie zawsze mogli się jawić na czas, przychodzili często wtedy, gdy bogatsi byli już nasyceni, a nawet i zbyt weseli, zjadłszy ze swymi towarzyszami pokarmy, które przynieśli dla podzielenia się z ubogimi. Jeszcze ostrzej karci pierwszych chrześcijan św. Jakub za robienie różnicy między bogatymi a ubogimi na niekorzyść tych ostatnich. Czytamy w jego liście (2, 1—6):

*„Bracia moi, czyż wy posiadacie jeszcze wiarę w Pana naszego Jezusa Chrystusa uwielbionego, jeśli oglądacie się na ludzi? Gdyby bowiem na zebranie wasze przyszedł mąż ze złotym pierścieniem na palcu i we wspaniałej szacie, a wszedłby również ubogi w wytartym odzieniu, a wy zwracając uwagę na tego, który ma wspaniałą szatę, powiedzielibyście mu: Ty usiądź sobie tutaj wygodnie! natomiast biedakowi: ty stań albo siądź sobie u nóg moich! Czyż to słusznie, że taką różnicę robicie u siebie, moi ukochani bracia! Czyż Bóg nie wybrał ubogich w oczach świata, aby byli bogatymi w wierze i dziedzicami królestwa, które przyobiecał tym, co Go miłują? Wy zaś znieważyliście ubogiego“.*

Zebrania religijne, a przede wszystkim eucharystyczne, które miały być ośrodkiem i symbolem jedności i równości między wiernymi

stały się dla Koryntian, jak i innych chrześcijan sposobnością do upokarzania uboższych braci i do nierówności społecznych. Dlatego słusznicy św. Paweł karci ich, stwierdzając, że uczty takie nie są przypomnieniem Wieczerzy Pańskiej (*Kyriakon deipnon*) lecz frywolnymi biesiadami pogańskimi. Nie wiemy, czy św. Paweł pisząc: „Resztę zarządź, gdy osobiście przybędę“ (w. 34) unormował ten niewłaściwy zwyczaj, czy też go usunął. Ponieważ podobne wypadki nadużycia na ucztach eucharystycznych powtarzały się, Kościół, aby im na przyszłość zapobiec oddzielił agapy od właściwej ofiary Eucharystycznej, nakazując, aby tę ostatnią odprawiano rano.

## 2. Ustanowienie Uczty Eucharystycznej przez Pana Jezusa (w. 23—26).

Skoro tylko św. Paweł dowiedział się, że Koryntianie spaczyli charakter Wieczerzy Chrystusowej, pragnie wspomnianym brakom i niedomaganiom zaradzić i zło naprawić przez wskazanie właściwego sensu Uczty Pańskiej. Dlatego powtarza naukę Kościoła o Eucharystii, którą głosił w czasie swego pierwszego pobytu w Koryncie (ok. 52 r.). Znał on dobrze historyczne zdarzenie nocy Wielkoczwartkowej z bezpośredniego objawienia Bożego i tradycji Apostolskiej. Stąd też zanim rozpocznie opowiadać o samym ustanowieniu Najświętszego Sakramentu zaznacza, że głosi naukę nie swoją, lecz Chrystusa (w. 23)<sup>5)</sup>. Świadczenie jego jest obok Ewangelii jednym z najstarszych dokumentów pisanych i dla tego ma dla nas wielkie znaczenie historyczne. O tym samym fakcie opowiadają nam prócz niego Ewangelie synoptyczne. Opowiadanie św. Łukasza, ucznia św. Pawła, jest prawie dosłownym powtórzeniem pierwowzoru Pawłowego. Pewne tylko różnice, ale nie istotne w przedstawieniu Wieczerzy Pańskiej zachodzą między redakcją św. Pawła a Ewangeliami Mateusza i Marka.

Porównajmy teksty Ewangelii z opisem Apostoła.

Według św. Mateusza i Marka konsekracja chleba i wina odbyła się w czasie Wieczerzy (*esthinton de auton*). Z opisu zaś św. Pawła

<sup>5)</sup> P. Ketter: *Korintherbriefe* (Herders Bibelkommentar für das Leben erklärt), — Freiburg in Br. 1937, B. XIV, str. 268 nn. i E. B. Allo: *Saint Paul. Premiere Epître aux Corinthiens*, str. 292 nn. Słowo *paralambano* odpowiada hebr. *qibbel* = otrzymać, podobnie jak Mojżesz otrzymał Torę i przekazał ją swoim następcom, (hebr. *masar*), św. Paweł użył *paradidomi* = podać, przekazać, porównaj: Strack-Billerbeck: *Kommentar zum N. Test. aus Talmud u. Midrasch*, str. 443, München 1920, B, 3.

i Łukasza wynika, że konsekracja chleba miała miejsce podczas Wieczery, a wina pod koniec tejże (w. 25, Łuk. 22, 20).

Gdy jednak wyrażenie św. Pawła „*podobnież*“ (*hosautos*) odnieśliśmy nie do czynności Jezusowej, lecz do słowa „*po Wieczery*“ (*meta to deipnesai*), wtedy według świadectwa św. Pawła nie tylko konsekracja wina odbyła się pod koniec uczty paschalnej, ale i chleba. A jeśli tak było, to Judasz, zdemaskowany przez Pana Jezusa (Jan 13, 35 i Mat. 26, 23) nie był obecny przy ustanowieniu Najświętszego Sakramentu, nie przyjął Komunii św. i nie otrzymał święceń kapłańskich. Wskazywałyby na to również słowa św. Jana: „*on zaś spożywszy kawalek „chleba“, natychmiast wyszedł* (13, 3) — w połączeniu ze świadectwem Mateusza (26, 21—26) i Marka (14, 18—21). Z tych tekstów wynikałoby, że Judasz po spożyciu gorzkich ziół, chleba prażonego jeszcze nie konsekrowanego i baranka paschalnego, oraz wypiciu trzeciego kielicha, wyszedł z Wieczernika<sup>6)</sup>. Rytuał żydowski zezwalał jeszcze na czwarty i piąty kielich. I w tym to czasie prawdopodobnie Pan Jezus rozpoczął konsekrację chleba i wina, która nastąpiła wprawdzie w ramach uczty paschalnej, lecz już po spożyciu głównych jej potraw. Stąd też wyrażenie synoptyków, że Jezus rozpoczął konsekrację w czasie Wieczery zgadzałoby się ze świadectwem św. Pawła, który wspomina, że była ona pod koniec Wieczery.

Charakterystyczną cechą redakcji św. Pawła są słowa Pana Jezusa wypowiedziane po konsekracji: „*To czyńcie na moją pamiątkę*“ (w. 24 i 25)<sup>7)</sup>, których nie mają dwaj Synoptycy. Jako równoważnik Pawłowego wyrażenia możnaby uważać słowa: „*bierzcie i jedzcie*“... „*pijcie z tego wszyscy*“ u św. Mateusza (26, 27 i 27) i św. Marka (14, 22) bo tak zdanie Apostoła jak i Ewangelistów nadają całej tej czynności ten sam charakter liturgiczny.

Formuła konsekracji chleba u św. Pawła: „*to jest Ciało moje, które za was*“ (w. 24) w pierwszej części brzmi identycznie z tekstem Mateusza i Marka i jest stwierdzeniem prawdziwej obecności Chrystusa pod postacią chleba. Następne słowa, „*które za was*“ (*to hyper hymon*) uwydatniają ofiarniczy charakter Eucharystii. Św. Łukasz uzupełnia je

<sup>6)</sup> H. Preisker w artykule „*der Verrat des Judas und das Abendmahl*“ (Zeitschrift für Neut. Wissenschaft, 1942, str. 151—155) uważa, że porządek wierszy u Łukasza (22, 25, 28—30, 21—23) został zmieniony przez późniejszą tradycję chrześcijańską, a na podstawie tekstów Łuk. 22, 21 i Jan 13, 26 należałoby przyjąć, że Judasz przyjął Komunię św.

<sup>7)</sup> Por. ks. Szczepański Wł. T. J.: „*Eucharystia w świetle listów św. Pawła*“ (Przegląd Powszechny 1924, str. 12 i n).

wyrażeniem „*didomenon*“ (ofiaruje się, wydaje się), które posiadają również inne lekcje pierwszego listu do Koryntian<sup>8)</sup>.

Św. Paweł w formule konsekracyjnej wina, która weszła do kanonu Mszy św., jeszcze wyraźniej akcentuje ideę ofiarniczą Wieczery Pańskiej. Brzmi ona: „*ten kielich stanowi nowe Przymierze we krwi mojej*“ (w. 25). Tę samą myśl podali nam Synoptycy przez dodanie do formuły konsekracyjnej wina: „*to jest krew moja Nowego Testamentu*“ słów: „*która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów*“ (Mat. 26, 28 i Marek 14, 24). To co Mateusz i Marek wyrazili w prostej formie, Apostoł podaje przez metonimię (*continens pro contento*). Kielich z winem, które dzięki wszechmocnemu słowu Chrystusa przemieniło się w Krew Najświętszą, staje się podstawą Nowego Przymierza między Bogiem a ludzkością<sup>9)</sup>. Mojżesz przy zawarciu przymierza kropił lud krwią zwierząt ofiarnych (Wyjśc. 24, 8), Chrystus krwią własną przypieczętował Nowe Przymierze w miejsce Starego. Dobitniej charakter ofiary krzyżowej w Eucharystii podkreślił św. Paweł w następnych słowach: „*ilekroć bowiem będziecie jedli ten chleb i kielich pić będziecie, śmierć Pana będziecie opowiadali*“ (w. 26). Zdanie to wraz z poprzedzającym wyrażeniem: „*to czyńcie na moją pamiątkę*“, które Apostoł dwa razy powtarza ma doniosłe znaczenie, albowiem na nich opiera się istota Uczty Eucharystycznej, jako instytucji stałej.

Słowa: „*to czyńcie na moją pamiątkę*“, wyrażają wolę Jezusa, który pragnął, aby czynność przeistoczenia powtarzała się zawsze w gronie Jego uczniów i wiernych. A odprawienie Ostatniej Wieczery, w której Chrystus antycypował ofiarę Wielkopiątkową, nie będzie już pamiątką baranka zabitego na ofiarę, lecz pamiątką nieskończonej doskonałej ofiary Jezusa, złożonej na krzyżu za całą ludzkość. Myśl ta przewija się prawie we wszystkich listach św. Pawła: „*Albowiem jako nasza Pascha ofiarowan jest Chrystus* (1 Kor. 5, 7), *umiłował was i wydał samego siebie za nas na dar i na ofiarę (thysia) Bogu* (Efez. 5, 2). *Jego postanowił Bóg ofiarą przebłagalną przez wiarę we krwi Jego* (Rzym. 3, 25).

<sup>8)</sup> Oprócz „*didomenon*“ niektóre lekcje mają „*klomenon*, *thryptomenon*“; wyrażenia te jeszcze silniej podkreślają moment ofiarniczy Eucharystii. Por. Sickenberger: *Die Briefe des Heiligen Paulus an die Korinther und Römer* (Die Heilige Schrift des N. Test., VI), Bonn 1932, str. 52—56.

<sup>9)</sup> Krew Zbawiciela jest antytezą do krwi zwierząt ofiarnych w St. Testamencie.

W czasie Ostatniej Wieczerzy, Pan Jezus, wyprzedzając Wielkopiątkową ofiarę na krzyżu, złożył ją pod sakramentalnymi postaciami, gdy wypowiadał słowa „*to jest Ciało moje, które się za was ofiarowuje, ten jest kielich krwi mojej, która za was będzie wylana*“. A co wówczas dokonał przez antycypację, to czynią kapłani dziś na ołtarzach w myśl Jego polecenia „*to czyńcie na moją pamiątkę*“ przez ponowienie i uobecnienie Ofiary krzyżowej<sup>10</sup>).

W Wielki Czwartek złożył Zbawiciel samego siebie w ręce. Apostołów - Kapłanów, stając się po wszystkie czasy żertwą i obiata, którą oni ofiarują Bogu Najwyższemu dla przebłagania, zadośćuczynienia, dziękowania i uproszenia łaski Bożej. Św. Paweł szczególnie podkreślił słowa Jezusa: „*to czyńcie na moją pamiątkę*“, aby obok momentu ofiarniczego uwidatnić jeszcze moment społeczny Eucharystii. Wraz z kapłanami mają składać ofiarę i wierni. Pierwsi, którzy otrzymali władzę konsekrowania, mają tę ofiarę sprawować przez przeistoczenie chleba i wina w Ciało i Krew Pańską oraz ich spożycie, drudzy przez uczestniczenie we Mszy św. i przyjęcie Komunii św.<sup>11</sup>).

### 3. Przestroga przed niegodną Komunią świętą (w. 27—34).

Przypomnieniem Wieczerzy Pańskiej pragnął św. Paweł pouczyć Koryntian o wewnętrznym przygotowaniu się do Uczty Eucharystycznej i godnym uczestniczeniu w niej. „*Nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego i czartowskiego*“ (1 Kor. 10, 21) pisał Apostoł, bo poganie składając ofiarę demonom wchodzili z nimi w jakiś związek, a Koryntianie jako chrześcijanie, uczestnicząc w ofierze Eucharystycznej i spożywając Ciało i Krew Pana Jezusa, szczególnie w głęboki i żywotny sposób zespalają się ze Zbawicielem. Jak w Starym Testamencie przez ofiarowanie i spożycie Baranka Wielkanocnego łączyli się uczestnicy uczty paschalnej węzłami pokrewieństwa, tak w Nowym Testamencie ofiarowanie i spożycie Baranka Bożego ma być podstawą nowego pokrewieństwa, nowej spójni nadprzyrodzonej, którą

<sup>10</sup>) Szczegółową analizę kontrowersji teologów na soborze trydenckim co do jedności ofiary krzyża i Mszy św. przedstawił nam Ks. St. Frankl w artykułach: „*Jedność ofiary krzyża i ołtarza w świetle nauki soboru trydenckiego*“ (Collectanea Theologica, Lwów 1938 f. 4. str. 397—437) i „*Rola Kard. Seripandy w trydenckim dekreście o Mszy św.*“ (Coll. Theol. 1938 f. 1, str. 115—133).

<sup>11</sup>) Por. naukę Piusa XII co do tej kwestii w Encyklice „*Mediator Dei*“ (tłum. Wierusz-Kowalskiego, Kielce 1937, str. 60—66) i w Encyklice o „*Mistycznym Ciele Chrystusa*“, str. 68. (Encyklica Ks. St. Brossa, Londyn 1945).



odzwierciedlił Jezus słowami: „*kto pożywa moje ciało i pije moją krew, we mnie mieszka, a ja w nim*“ (Jan 6, 57).

Św. Paweł jest pierwszym egzegetą słów Pana Jezusa o Najświętszym Sakramencie, egzegetą natchnionym. On dobrze zrozumiał istotę Eucharystii i działalność Jej w duszy ludzkiej. Pod wpływem sakramentalnego obcowania z Chrystusem następuje w duszy pewien asymilacyjny proces, podobny do tego, jaki ma miejsce przy zwyczajnych pokarmach, lecz tylko w odwrotnym kierunku, podczas gdy cząsteczki pokarmu przechodzą w części ludzkiego ciała, to Chrystus Eucharystyczny pozostając na swym poziomie podnosi człowieka do Siebie, przekształcając go do pewnego stopnia na własną modłę. Opanowuje On rozum i wolę człowieka i tak podbija całe jego nastawienie duchowe, że człowiek może powiedzieć: „*żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus*“ (Gal. 2, 20)<sup>12</sup>.

Wewnętrzne zatem, osobiste przygotowanie się do uczestniczenia w uczcie Eucharystycznej, w myśl wskazań św. Pawła, jest rzeczą nieodzowną. Albowiem jak na Wieczerzy Wielkoczwartkowej, tak i teraz na odtwarzanej przez Koryntian Uczcie, dzięki przeistoczeniu zjawia się sam Zbawiciel wprawdzie w sposób tajemniczy, ale nie mniej prawdziwy i rzeczywisty, jako taki łączy się wewnętrznie z nimi.

Moment psychologiczny Eucharystii, uwzględniony tu przez Apostoła, posiada wielkie znaczenie dla życia indywidualnego i społecznego. Świadomość bezpośredniej obecności Chrystusa skłania do godnego przygotowania się i uczestniczenia w tajemnicach świętych.

Warunkiem odpowiedniego przyjmowania Eucharystii i hołdu dla Niej jest w myśl nauki Apostoła czyste serce: „*Niech człowiek zatem bada samego siebie i tak niech pożywa ten chleb i z tego kielicha niech pije*“ (w. 24). Tymi słowami nie żąda On absolutnej czystości serca wolnego od wszelkiej słabości i niedoskonałości w chwili przystępowania do stołu Pańskiego, lecz przestrzega przed zawinionym zaniedbaniem przygotowania się do Komunii św. Kto nie bada serca (spowiedź, żal doskonały), nie tylko w myśl nauki św. Pawła, nie otrzyma łaski Bożej płynącej z Eucharystii, lecz znieważa Najświętszy Sakrament, narażając się na karę sprawiedliwości Bożej (w. 27). Kto nie chce zasłużyć na nią, niech często wgląda we własne sumienie, sądząc siebie, a nie bliźniego (w. 31). Czasem również Bóg używa kary, jako środka wy-

<sup>12</sup>) Zob. Ks. Frankl St.: „Znaczenie i wartość Eucharystii“ (Gazeta Kościelna“, Lwów, 1939, str. 354 i n.).

chowawczego, aby przestrzec nas przed nieszczęściem i uchronić od potępienia.

Pod wpływem nadprzyrodzonej działalności Eucharystii chrześcijanie zespalają się wewnętrznie z Chrystusem, poznając coraz lepiej myśli Jego, usuwając ze swych indywidualnych pojęć to, co nie godzi się z altruizmem Zbawiciela i kształtują się w jeden wielki żywy organizm, — „w jedno ciało, w którym każdy z osobna jeden drugiego członkami“ (Rzym. 12, 15).

Jest bowiem przyjętym zwyczajem, opartym na głębokich prawach psychologicznych, że wspólny posiłek wyraża duchową solidarność pewnego grona osób i służy do pogłębienia i spotęgowania tej solidarności. Eucharystia przez Mszę św. i Komunię św. dokonuje prawdziwej i doskonałej solidarności naszej z Chrystusem oraz między poszczególnymi członkami Jego Ciała Mistycznego. Msza św. zespała raczej zewnętrznie, Komunia św. zaś konsoliduje wewnętrznie, tworząc jeden żywy organizm mistyczny<sup>13</sup>). Eucharystia za tym jest Sakramentem kat' exochen społecznym — „*Eucharistia est symbolum radix atque principium catholicae unitatis*“ (A. S.-S. 1912, str. 615)<sup>14</sup>).

Na moment społeczny Eucharystii zwrócił szczególnie uwagę św. Paweł, gdy wykladał Koryntianom o Ostatniej Wieczerzy, wskazując na nią jako jedyne lekarstwo na ich niedomagania.

Analizując tekst eucharystyczny św. Pawła, widzimy w nim usiłowanie realizacji czynnej miłości w życiu indywidualnym i społecznym pierwszych chrześcijan. Zwróceniem uwagi na moment psychologiczny ofiarniczy i społeczny Eucharystii chciał wskazać Koryntianom św. Paweł, gdzie mają się uczyć miłości bratniej. Apostoł znał dobrze naturę ludzką z jej dobrymi i złymi stronami, taką samą widział już u Koryntian, którzy pełni pogańskich nawyków, jak egoizm, partyjność i skłonność do życia rozpustnego, z trudem przeobrażali się w prawdziwych wyznawców Chrystusa. Św. Paweł widział w Eucharystii antidotum na te ułomności, w niej bowiem najbardziej odzwierciedlała się miłość Boża, z której zrodziła się ofiara krzyża. Uczta eucharystyczna zatem miała być dla chrześcijan szkołą ducha ofiary i miłości, aby urzeczywistnić pierwsze i największe przykazanie głoszone przez Chrystusa. Szczególniejsze znaczenie jego podkreślił Jezus w mowie pożegnalnej słowami: „*Po tym poznają wszyscy, żeście uczniami*

<sup>13</sup>) Porównaj: Ks. Mądr. 12, 22, Jud. 8, 27, 2 Mach. 6, 12 i znaczenie słowa: „*p a i d e u o*“ użyte przez św. Pawła (Strack Billerbeck, op. c., str. 445.

<sup>14</sup>) Ks. Frankl: a. c. str. 374.

*moimi, jeśli miłość mieć będziecie jedni ku drugim*“ (Jan 13, 35). Widać od razu, że chodzi tu Zbawicielowi o czynną i ofiarną miłość, którą nazywa prawem nowym i prawem swoim, — „*przykazanie nowe daję wam, abyście i wy wzajemnie się miłowali*“ (Jan 13, 34). „A nade wszystko miejcie trwałą miłość jedni ku drugim, bo miłość osłania mnóstwo grzechów. Bądźcie gościnni jedni dla drugich bez szemrania“ (1 Piotr 4, 8 i 9). „Cóż pomoże, bracia moi, jeśliby kto mówił, że ma wiarę, ale uczynków by nie miał?... I jeśliby brat i siostra nie mieli ubrania i potrzebowali codziennej żywności, a ktoś powiedziałby im: Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i naśycie, a nie daliście im tego, czego ciało ich potrzebuje — cóżby to pomogło?“ (Jakub 2, 14—16). „Každy, kto nie jest sprawiedliwy i nie miłuje brata swego, nie jest z Boga, albowiem ta jest nowina, którąście słyszeli od początku, abyście się wzajemnie miłowali... Przez to poznaliśmy miłość Boga, że oddał za nas życie swoje i my winniśmy życie oddać za braci. Kto by miał majątność tego świata, a widziałby brata swego w potrzebie i zamknął przed nim serce swoje, jakże może w nim przebywać miłość Boża?... Nie miłujmy słowem, ani językiem, ale uczynkiem i prawdą“ (1 Jan 3, 10—11 i 16—18).

W ten sposób właśnie zrozumieli naukę Chrystusową Jego uczniowie i tak jej nauczali. Tymi zasadami przejął się św. Paweł, a praktykując je w pełni, chciał je wpoić głęboko w umysły Koryntian. Dowodem tego są zorganizowane uczty eucharystyczne, których celem było nie tylko przypominanie tajemnic Bożych, lecz i pomoc charytatywna, polegająca nie na miłości zdawkowej, wyrażająca się często w słowach pociechy czy jałmużny, lecz na zorganizowanej miłości i sprawiedliwości społecznej. Specjalne cechy miłości Nowego Zakonu, która nie była znaną w starożytności i różniła się swym dynamizmem od miłości Starego Zakonu, podał nam św. Paweł w trzynastym rozdziale pierwszego listu do Koryntian. Miłość ta staje się osią, około której obracać się będzie rozwój chrześcijaństwa, odnowienie i odbudowa zupełna pogańskiego społeczeństwa.

Ks. WŁADYSŁAW SMEREKA.

<sup>15)</sup> Zob. Scheeben J. M. Die Mysterien des Christentums, Wiesbaden, 1925, str. 343 i n.